



## Jak być chrześcijaninem w świecie Darwina i Einsteina?

Michał Heller

Przedmowa do polskiego wydania książki *Planeta Ziemia – mój dom. Religia a nauka – zintegrowany kurs dla szkół podstawowych i średnich* Dereka Sankeya, Desmonda Sulivana i Brendy Watson, Wydawnictwo Biblos.

Religia chrześcijańska jest uwikłana w pewien dylemat: z jednej strony jest religią historyczną, nawiązuje – jako do swego fundamentu – do wydarzeń, które miały miejsce prawie 2000 lat temu; z drugiej strony jest ona religią współczesną, chce dawać ludziom każdej epoki odpowiedzi na dręczące ich pytania, dotyczące najgłębszych warstw zarówno ludzkiej kondycji, jak i sensu historii i świata. Zbytne zapatrzenie w przeszłość powoduje wyobcowanie chrześcijaństwa ze współczesności, nadmierne uwspółcześnianie treści grozi pogonią za szybko starzejącymi się nowinkami lub nawet oderwaniem się od źródła. Jedni odchodzą od prawd chrześcijańskich, ponieważ nie są w stanie zaakceptować ich „legendarnego charakteru”, inni gorszą się każdą nową interpretacją. Dylemat sprowadza się zatem do odpowiedniego wyważenia proporcji.

Przede wszystkim należy sobie uświadomić, że nie istnieje *dosłowne* rozumienie historycznego przekazu, zwłaszcza gdy przekaz ten dotyczy tak zasadniczych spraw, jakie ma do przekazania ludziom chrześcijaństwo. Zawsze poznajemy historyczny przekaz w kontekście naszej *obecnej* wiedzy, a jeżeli jakiś jego fragment rozumiemy dosłownie, to tylko z tej racji, że nasza *obecna* wiedza pozwala nam go rozumieć w ten właśnie sposób.

Obraz świata podlega ciągłym przemianom. Niejednokrotnie zmieniał się on bardzo radykalnie, na przykład na przełomie XVI i XVII wieku, kiedy powstały nauki empiryczne, i na przełomie XIX i XX wieku, kiedy nowoczesna fizyka i biologia uświadomiły nam, że to, co mówią nauki klasyczne, jest tylko kompromisem pomiędzy danymi naszych zmysłów a znacznie bardziej abstrakcyjną rzeczywistością. Ludzka kultura ociężała przystosowuje się do tego rodzaju zmian. Na co dzień wciąż postrzegamy świat raczej w duchu nauki klasycznej, rzadziej zgodnie ze współczesnymi podręcznikami z fizyki i biologii. Przekonania religijne wykazują pod tym względem jeszcze większą bezwładność. Obawiam się, że nasze przekazywanie chrześcijaństwa ma tu sobie wiele do zarzucenia. W katechizmach, książkach do nauki religii i w popularnej literaturze teologicznej znacznie łatwiej odnaleźć argumenty przeciwko herezjom z pierwszych wieków chrześcijaństwa niż bodaj poprawne sformułowanie py-

tań, które stoją przed dzisiejszym człowiekiem, zwłaszcza człowiekiem, którego kontakt z naukami zmusił do porzucenia naiwnego (czyli anachronicznego) sposobu widzenia świata. Religijne dramaty wielu ludzi myślących właśnie tu mają swoje źródło.

Stąd także wywodzą się inspiracje, które dały początek tej książce. Jak być chrześcijaninem dziś? Jak *być chrześcijaninem*, to znaczy, jak zachować wierność temu, co autentycznie chrześcijańskie? Ale jak robić to *dziś*, to znaczy, jak być chrześcijaninem, traktując na serio to wszystko, co nauki mówią o świecie, o historii, o społeczeństwie? Jak dostrzec dzieło stworzenia w ewoluującym świecie? Czy w Wielkim Wybuchu Pan Bóg wyrzekł swoje wszechmocne „stań się”? Jak pogodzić zło („te odpady i ślepe zaułki ewolucji”) z dobrocią Stwórcy? Jak rozumieć Biblię w epoce Darwina i Einsteina? Czy etyka ma prawo ingerować w wolność badań naukowych? Czy solidarność wobec planety Ziemi, naszego domu, jest obowiązkiem religijnym i czy religia ma jakiś związek z ekologiczną troską o ten dom? To tylko niektóre pytania, jakie poddają Czytelnikowi pod rozwagę autorzy tej książki. Prawdy chrześcijańskiej doktryny są przez nich ukazane w organicznym oddziaływaniu ze zmieniającym się obrazem świata: od sumeryjskiej kosmologii obecnej w 1 rozdziale Księgi Rodzaju, opowiadającym o dziele stworzenia, aż do najnowszych modeli kosmologicznych, opartych na teorii względności i mechanice kwantowej. Autorzy uniknęli, częstego w takich wypadkach, błędu konkordyzmu, to znaczy sztucznego godzenia – za pomocą naciąganych interpretacji – prawd pochodzących z różnych epok lub z nieporównywalnych ze sobą rodzajów poznania. Chyba nie przesadzę, gdy stwierdzę, iż jest to najlepsza książka tego typu, jaką kiedykolwiek czytałem.